

Sygn. akt IX Ca 708/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2019 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Beata Grzybek (spr.),
Sędziowie:	SO Ewa Dobrzyńska-Murawka, del. SSR Joanna Dąbrowska-Żegalska,
Protokolant:	st. sekr. sąd. Agnieszka Najdrowska,

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2019 r. w Olsztynie, na rozprawie,

sprawy z powództwa S. O.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę,

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Biskupcu

z dnia 9 marca 2018 r., sygn. akt I C 506/16,

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 450 zł (czterysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Ewa Dobrzyńska-Murawka Beata Grzybek Joanna Dąbrowska-Żegalska

**Sygn. akt IX Ca 708/18**

## UZASADNIENIE

Powód S. O. wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 7.500,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 lutego 2016 r. do dnia zapłaty. Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od udzielonych pełnomocnictw.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w dniu 21 listopada 2015 r. uczestniczył w wypadku komunikacyjnym, do którego doszło na odcinku drogi T.-F., gm. J.. Sprawca wypadku - D. B., kierujący pojazdem marki A. (...) o nr rej. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że kierując w stanie nietrzeźwości, nie dostosował techniki jazdy do warunków panujących na drodze, w wyniku czego utracił panowanie nad prowadzonym

pojazdem, zjechał na prawe pobocze i uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku zaistniałej sytuacji obrażeń ciała doznał pasażer ww. pojazdu - powód. Sprawca zdarzenia w chwili wypadku objęty był ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym. Powód zgłosił roszczenia odszkodowawcze pozwanemu za pośrednictwem pełnomocnika Centrum (...) sp. z o.o. sp.k. w L.. W procesie likwidacji szkody pozwany odmówił wypłaty jakiegokolwiek kwoty tytułem zadośćuczynienia. Z uwagi na to, że stanowisko pozwanego w opinii powoda jest niezasadne, zdecydował się on na dochodzenie swoich roszczeń na drodze postępowania sądowego. Powód nie kwestionuje przyczynienia się do powstania szkody, jednakże uważa, że nie powinno ono skutkować pomniejszeniem należnych mu świadczeń o więcej niż 70%, co uwzględnił przy formułowaniu żądania pozwu. W wyniku wypadku powód doznał obrażeń w postaci: złamania z wgnieceniem przedniej ściany lewej zatoki czołowej z przemieszczeniem, rany otwartej powłok głowy. Powód został poddany specjalistycznemu leczeniu. Powód wskazał, że zadośćuczynienie wyliczono w sposób następujący: 25.000,00 zł - 70% (przyczynienie) = 7.500,00 zł. Powód domagał się odsetek ustawowych od dnia 15 lutego 2016 r. w zakresie zadośćuczynienia na podstawie art. 481 § 1 k.c. i art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Odsetki dla kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania liczone są od dnia następującego po 37-tym dniu od zgłoszenia roszczenia pozwanemu, uwzględniając termin ustawowy na likwidację szkody oraz 7 dni na doręczenie pozwanemu korespondencji.

W odpowiedzi na pozew pozwane Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwane Towarzystwo wskazało, że spór dotyczy roszczenia o zadośćuczynienie w wysokości 7.500,00 zł oraz odszkodowania w wysokości 7.500,00 zł, jakich żąda powód w związku z obrażeniami ciała jakich doznał, na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 21 listopada 2015 r. Wskazał na fakultatywność przyznania zadośćuczynienia. Podkreślił, że powód podróżował z kierowcą, który nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania, znajdującym się dodatkowo w stanie nietrzeźwości, o którym powód wiedział, bo wspólnie z kierowcą wcześniej spożywał alkohol, a podróż zmierzała do zakupu kolejnej partii alkoholu. Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Zdaniem pozwanego żądanie przez powoda zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w kwocie wskazanej w pozwie nie jest adekwatne do doznanej krzywdy i odniesionej szkody, jak również do stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody. Ponadto wysokość ewentualnego zadośćuczynienia winna uwzględniać zasądzoną przez Sąd Rejonowy w Biskupcu II Wydział Karny nawiązkę w kwocie 1.000,00 zł. Powództwo w ocenie pozwanego winno być oddalone z uwagi na art. 5 k.c., albowiem osoba decydująca się na jazdę z pijanym kierowcą, uprzednio wspólnie z nim spożywająca alkohol nie zasługuje na ochronę prawną w świetle zasad współżycia społecznego. Pozwany wniósł o ewentualne uwzględnienie 90 % przyczynienia się powoda do powstania szkody. Wskazał również, że ewentualne odsetki od zadośćuczynienia winny być zasądzone od dnia wyrokowania.

W dalszym piśmie procesowym pozwany podniósł, że z uwagi na zabór pojazdu przez sprawcę, należy go traktować jako osobę trzecią a nie posiadacza w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. za którą pozwany ponosiłby odpowiedzialność.

Wyrokiem z dnia 9 marca 2018 r. Sąd Rejonowy w Biskupcu zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4 000,00 zł (cztery tysiące złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 maja 2016 r. do dnia zapłaty (pkt. 1), oddalając powództwo w pozostałym zakresie (pkt. 2). Kolejno zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 368,89 zł (trzysta sześćdziesiąt osiem złotych osiemdziesiąt dziewięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt. III). W punkcie IV nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Biskupcu kwotę 393,43 zł (trzysta dziewięćdziesiąt trzy złote czterdzieści trzy grosze) tytułem częściowego pokrycia nieuiszczonych kosztów sądowych oraz nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Biskupcu kwotę 344,29 zł (trzysta czterdzieści cztery

złote dwadzieścia dziewięć groszy) z przyznanego roszczenia tytułem częściowego pokrycia nieuiszczonych kosztów sądowych ( pkt V).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na tle następującego stanu faktycznego:

Dnia 21 listopada 2015 r. S. O. zorganizował spotkanie imienninowe swojemu krewnemu - J. P.. Wszyscy przebywali w domu powoda i spożywali alkohol. Po pewnym czasie dołączył do nich D. B.. Matka powoda - M. O. była w domu ale nie uczestniczyła w spotkaniu. Gdy skończył się alkohol D. B. postanowił pojechać wraz z S. O. do sklepu. Właściciel pojazdu - J. P. w tym czasie zasnął. D. B. wsiadł do pojazdu A. (...) jako kierowca, a S. O. z przodu jako pasażer, nie zapinając pasów bezpieczeństwa.

Po przejechaniu pewnego odcinka drogi D. B. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że na odcinku drogi T.-F., gm. J. kierując w stanie nietrzeźwości samochodem osobowym marki A. (...) o nr rej. (...), nie dostosował techniki jazdy do warunków panujących na drodze w wyniku, czego utracił panowanie nad prowadzonym pojazdem, zjechał na prawe pobocze i uderzył w przydrożne drzewo, w następstwie, czego pasażer tego pojazdu S. O. doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej okolicy ciemieniowej głowy oraz złamania przedniej ściany lewej zatoki czołowej z przemieszczeniem, odłam o wymiarach 18x13 mm do wnętrza zatoki, które to obrażenia naruszyły czynności narządu ciała u wymienionego na okres powyżej 7 dni.

Sprawca D. B. został prawomocnie skazany za przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. wyrokiem Sądu Rejonowego w Biskupcu z 14 kwietnia 2016 r. Jednocześnie zasądzono nawiązkę na podstawie art. 46 § 2 k.k. na rzecz powoda w kwocie 1.000,00 zł.

D. B. z pomocą kierującego pojazdem, który widział zdarzenie tj. T. J., wysiadł z uszkodzonego pojazdu. Następnie T. J. zadzwonił pod numer alarmowy informując o zaistniałym zdarzeniu, jednocześnie wskazując, że nie wie kiedy i jak pasażer uszkodzonego pojazdu przesiadł się z fotela pasażera na miejsce kierowcy.

S. O. był przytomny. Został przewieziony do szpitala w B. karetką pogotowia ratunkowego. W wyniku zdarzenia S. O. doznał obrażeń w postaci: złamania z wgnieceniem przedniej ściany lewej zatoki czołowej z przemieszczeniem, rany otwartej powłok głowy. S. O. był pod wpływem alkoholu, stwierdzono 2,39 promila we krwi. W badaniu TK głowy S. O. wykazano złamanie przedniej ściany lewej zatoki czołowej z przemieszczeniem odłamu kostnego do wnętrza zatoki.

Powoda zaopatrzone chirurgicznie szwami i opatrunkiem, był konsultowany ortopedycznie. Nie wyraził zgody na obserwację w warunkach oddziału. Następnego dnia wypisał się ze szpitala, nie chciał by jego kolega D. B. pozostał w areszcie.

Po zdarzeniu S. O. leżał przez dłuższy czas w domu. Przez około 7 dni wymagał pomocy przy poruszaniu. Przyjmował przepisane leki, był na konsultacji w (...) w O., w Poradni (...) (...) w O. i w (...) w J.. Ostatnio korzystał z poradni okulistycznej.

Uraz doznany przez S. O. nadal wywołuje duży ból i cierpienie, kłopoty z mową, spożywaniem pokarmów, kichaniem, śmiechem, kaszlem. Ma on również zawroty głowy, problemy ze wzrokiem i słuchem oraz nasilające po schyleniu i wysiłku fizycznym bóle głowy. Cierpi na stany lękowe.

Powód w chwili obecnej jest zarejestrowany jako osoba bezrobotna, nie wykonuje szpachlowania, malowania spawania, czyli pracy którą wcześniej się trudnił, z uwagi na problemy ze zdrowiem.

W wyniku zdarzenia z dnia 21 listopada 2015 r. S. O. doznał uszkodzenia głowy powodujące dwie blizny: w okolicy ciemieniowej o długości około 10 cm oraz nad lewym łukiem brwiowym o długości 2,5 cm oraz uszkodzenia czaszki – wgłębienie mało widoczne pokrywy czaski, utracił korony 2 zębów. W przyszłości może odczuwać ból przy zmianach pogody, ciśnienia czy spożywaniu twardych pokarmów. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda w wyniku tego zdarzenia w aspekcie urazów biegli określili na 12%.

Toczyło się postępowanie w sprawie zaboru w celu krótkotrwałego użycia samochodu osobowego marki A. (...) i udostępnienia samochodu osobowego osobie znajdującej się w stanie nietrzeźwości zostały, które zostało umorzone wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Pojazd uczestniczący w zdarzeniu w chwili wypadku objęty był ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...)

i (...) S.A. z siedzibą w W..

Dnia 18 kwietnia 2016 r. pełnomocnik S. O. zgłosił szkodę Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W. w związku z wypadkiem z dnia 21 listopada 2015 r. i przyznanie kwoty 25.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia związanej z cierpieniem fizycznym i psychicznym oraz kwoty 60,00 zł tytułem, zwrotu kosztów leczenia na podstawie art. 444 § 1 k.c. Zgłoszenie przyjęto

25 kwietnia 2016 r.

Decyzją z dnia 18 maja 2016 r. Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. odmówiło przyjęcia odpowiedzialności i wypłaty odszkodowania na rzecz S. O..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji ocenił, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy podniósł, że brak jest podstaw do ustalenia legitymacji biernej, którą pozwany wskazywał z powołaniem się na art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. podając, że sprawca wypadku jest osobą trzecią wyłącznie odpowiedzialną za jego skutki.

Powołując się natomiast na treść art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r.

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) Sąd I instancji wskazał, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Natomiast zgodnie z jej art. 35 ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Jednocześnie zatem objęto ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej odpowiedzialność każdego, kto wyrządził szkodę ruchem określonego pojazdu w okresie obowiązywania zawartej przez właściciela tego pojazdu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Taką osobą jest także sprawca zaboru cudzego pojazdu, który wyrządził szkodę, w czasie gdy posiadał samochód w okresie obowiązywania ochrony ubezpieczeniowej. Zatem nie może - w ocenie Sądu - ulegać wątpliwości, iż co do zasady za skutki wypadku odpowiedzialność ponosi zakład ubezpieczeń, który ubezpieczał pojazd sprawcy, na co wskazuje ww. przepis, mówiący, iż ubezpieczeniem OC objęta jest odpowiedzialność każdej osoby, która kieruje ubezpieczonym pojazdem. Odpowiedzialność ubezpieczeniową tworzy się w istocie ze względu na niebezpieczeństwo, jakie niesie ruch pojazdów i wiąże się ona

z ubezpieczeniem posiadacza określonego pojazdu.

Przenosząc powyższe argumenty na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że pozwany postawił tylko tezę o zaborze pojazdu w celu krótkotrwałego użycia i dopuszczeniu się przez sprawcę przestępstwa, ale nie zostało to nawet wykazane.

Powołując się na treść art. 822 § 1 k.c. Sąd I instancji wskazał, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Odpowiedzialność kierowcy jako samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego za skutki wypadku drogowego oparta jest na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1

k.c.) i dla jej zaistnienia wystarczające jest wystąpienie pozostającej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego szkody. Istota zasady ryzyka sprowadza się do nałożenia na posiadacza pojazdu odpowiedzialności odszkodowawczej niezależnej od istnienia po jego stronie winy, co oznacza, że dowód braku winy (ekskulpacja) nie zwalnia go z odpowiedzialności. Odpowiedzialność ta nie ma jednakże charakteru absolutnego, bowiem wskazane wyżej przepisy przewidują okoliczności egzoneracyjne, których zaistnienie wyłącza odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego. Posiadacz pojazdu mechanicznego może zatem zwolnić się z odpowiedzialności wówczas, gdy udowodni jedną z trzech okoliczności egzoneracyjnych, a mianowicie, że 1) szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, 2) wyłącznie z winy poszkodowanego, lub 3) wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Wyłączna wina w spowodowaniu szkody, przewidziana w art. 435 § 1 k.c. występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. W takiej sytuacji ruch pojazdu uważany jest z punktu widzenia przyczynowego za przypadkową okoliczność, nie stanowiącą przyczyny szkody. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem, a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (art. 436 § 1 k.c.).

Dlatego też, jeżeli posiadacz pojazdu broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, która zaszła po jego stronie (por. Wyrok Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, Lex nr 151656). Natomiast, zgodnie z art. 19 ust. 1 powołanej ustawy, poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

W ocenie Sądu, przesłanki określone w ww. przepisach zostały spełnione. Nie ulegało bowiem wątpliwości, iż do powstania szkody na osobie powoda doszło, co wynika ze zgromadzonych w toku postępowania dowodów i pozwany ponosi za nią odpowiedzialność, na mocy zawartej umowy ubezpieczenia OC pojazdu marki A. (...) nr rej. (...).

Powołując się natomiast na treść art. 444 § 1 k.c. Sąd I instancji wskazał, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Natomiast art. 445 § 1 k.c. pozwala w takich wypadkach na przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, czyli szkodę niemajątkową, wyrażającą się w doznanym bólu, cierpieniu, ujemnych doznaniach psychicznych. Zgodnie zaś z ugruntowanym w doktrynie i orzecznictwie poglądem zadośćuczynienie stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej na osobie wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych.

Kryterium pozwalającym na pewną obiektywizację rozmiaru szkody doznanej przez powoda S. O., w ocenie Sądu I instancji stanowi w niniejszej sprawie stopień uszczerbku na zdrowiu, który łącznie określony został przez biegłych na 12%.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało bowiem, iż powód doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 5% w związku z widocznymi bliznami w okolicy ciemieniowej oraz nad lewym łukiem brwiowym, uszkodzenia czaszki, wgłębienia mało widocznego pokrywy czaski – 5%, utraty 2 zębów (po 1% za każdy ząb).

Sąd nie podzielił stanowiska pozwanego w przedmiocie, tj. że w danym przypadku roszczenie powoda należy ocenić jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Art. 5 k.c. określa granice, w jakich mogą być wykonywane prawa podmiotowe. Zgodnie z treścią tegoż przepisu nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Przepis ten stanowi tzw. klauzulę generalną odnoszącą się do wszystkich możliwych przypadków, gdy powoływanie się na prawo podmiotowe nie stanowi jego wykonywania, lecz jego nadużywanie, które nie jest społecznie aprobowane i w związku z tym nie korzysta z ochrony. Przez odwoływanie się do klauzuli generalnej przewidzianej w art. 5 k.c. nie można jednakże podważać pośrednio mocy obowiązującej przepisów prawa. Taka praktyka mogłaby prowadzić do naruszenia zasady

praworządności w demokratycznym państwie prawnym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 marca 2017 r., sygn. I ACa 1045/16).

Owe teoretyczne uwagi dotyczące możliwości zastosowania klauzuli generalnej zawartej w art. 5 k.c. pozwalają na ocenę, iż w rozpatrywanej sprawie nie mogła ona mieć zastosowania. Fakt dochodzenia przez powoda należnego mu zadośćuczynienia nie stanowi nadużycia prawa, które nie jest społecznie aprobowane. Powód nie był kierowcą, który doprowadził do wypadku. Jego natomiast zachowanie podlega ocenie w kontekście znacznego przyczynienia się do powstania szkody. Zważyć też należy, iż norma art. 5 k.c. ma charakter wyjątkowy i można ją stosować w sytuacji, gdy w innej drodze nie można zabezpieczyć interesu osoby zagrożonej wykonaniem prawa podmiotowego drugiej osoby. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1969 r., sygn. III CRN 310/69).

Ostatnią kwestią pozostałą do omówienia jest w ocenie Sądu I instancji ustalenie stopnia przyczynienia się poszkodowanego tj. powoda do powstania szkody.

Powołując się na treść art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W tym kontekście powyższego Sąd I instancji podkreślił, że nie mógł odnieść zamierzonego skutku wnioski pozwanego o określenie przez biegłych alternatywnie zakresu i skali obrażeń ciała, jakich mógłby doznać powód, gdyby w chwili wypadku miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Przyjmując zatem, że powód – co wymaga podkreślenia sam nie negocował - przyczynił się swoim zachowaniem do wypadku, wskazując na 70 % swojego przyczynienia.

W ocenie Sądu powód jechał z kierowcą nieposiadającym wymaganych uprawnień, z którym uprzednio spożywał alkohol, bez użycia pasów bezpieczeństwa, jednakże nie sposób przesądzać, aby ściśle określony stopień przyczynienia miał proste przełożenie na wysokość należnego mu zadośćuczynienia.

Nie negując wpływającej z art. 362 k.c. powinności, aby sam poszkodowany, który swoim zachowaniem wpłynął na powstanie szkody, ponosił co do zasady konsekwencje swojego postępowania, wskazać trzeba, że przepis ten nie wprowadza automatyzmu redukcji należnych roszczeń. Mianowicie art. 362 k.c. przewiduje, że obowiązek naprawienia szkody ulega „odpowiedniemu zmniejszeniu” stosownie do okoliczności danego przypadku. Sam stopień przyczynienia się do szkody nie oznacza jeszcze, że właśnie w takim samym stopniu nastąpi obniżenie odszkodowania czy zadośćuczynienia, bowiem o tym ostatecznie decyduje Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności mające tu znaczenie, w tym winę lub obiektywną nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualnie szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne jak i obiektywne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 22 marca 2012 r., sygn. I ACa 911/12). Pod mianem terminu „odpowiedni” rozumie się przy tym sytuacje, w których Sąd zmniejszy zakres odszkodowania, bądź zadośćuczynienia, proporcjonalnie do stopnia przyczynienia się, bądź w których redukcja odszkodowania będzie mniejsza niż stopień przyczynienia się, bądź też gdy - mimo wystąpienia przyczynienia się - przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, dojdzie do rezygnacji ze zmniejszenia wysokości odszkodowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 sierpnia 2013 r., sygn. V ACa 386/2013).

Innymi słowy, nawet w przypadku przyczynienia się poszkodowanego do szkody nie można stawiać równości między przyczynieniem a obniżeniem zadośćuczynienia. Przy zarzucie przyczynienia się poszkodowanego wymagana jest ocena potrzeby i skali obniżenia świadczenia, co uzasadnia fakt, że zasadniczo to okoliczności indywidualnego przypadku decydują o słuszności zadośćuczynienia (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2008 r., sygn. IV CSK 243/08).

W tym stanie rzeczy na podstawie ww. przepisów należało orzec jak w punkcie pierwszym wyroku. Ustalając rozmiar szkody, Sąd wziął pod uwagę wielkość procentowego uszczerbku na zdrowiu, oraz rozmiar cierpień związanych z doznanyymi obrażeniami

i następstwa wypadku. Jednocześnie, należy mieć na uwadze, iż zadośćuczynienie powinno być umiarkowane i utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej

społeczeństwa. Przede wszystkim na uwagę zasługuje, iż w wyniku wypadku powód doznał urazu głowy bez utraty przytomności, ze złamaniem przedniej ściany lewej zatoki czołowej oraz ran tłuczonych głowy. Obrażenia te skutkowały ograniczeniem przy wykonywaniu codziennych czynności, koniecznością korzystania z pomocy matki oraz znacznym dolegliwościami bólowymi, które utrzymują się w dalszym ciągu.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, uwzględniając rodzaj i rozmiar uszczerbku na zdrowiu powoda oraz doznanej przez niego krzywdy, jak też dyrektywę przyznawania umiarkowanego zadośćuczynienia Sąd uznał, iż wielkość uszczerbku na zdrowiu, a także zakres cierpień, jakich doznał powód, uzasadnia przyjęcie, iż gdyby powód nie przyczynił się do szkody należne mu zadośćuczynienie powinno odpowiadać kwocie 25 000,00 złotych, zaś przy uwzględnieniu 80 % stopnia przyczynienia się oraz zasądzonej wyrokiem karnym nawiązki, kwota 4 000,00 zł jawi się jako odpowiednia w rozumieniu art. 445 k.c. Stanowi bowiem ekonomicznie odczuwalną wartość, która łagodziła poczucie krzywdy spowodowane doznanymi przez wymienionego cierpieniami.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. przyjmując pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r. (II CSK 434/09, niepubl.), wedle którego odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia odszkodowawczego. Ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o zdarzeniu, co czyniło uzasadnionym żądanie zasądzenia odsetek od 26 maja 2016 r. albowiem zgłoszenie szkody wpłynęło do ubezpieczyciela 25 kwietnia 2016 r.

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo w pozostałym zakresie pkt II wyroku.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł pozwany zaskarżając je w części dotyczącej:

- pkt 1 w całości, tj. co do zasądzonej na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwoty 4000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty od dnia 26 maja 2016 r.,
- pkt. III w zakresie w którym Sąd I instancji nałożył obowiązek zwrotu kosztów procesu od pozwanego na rzecz powoda,
- pkt. IV w całości tj. co do nakazania przez Sąd I instancji pobrania od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwoty 393,43 zł tytułem częściowego pokrycia kosztów sądowych.

Zaskarżając powyższe rozstrzygnięcie, powód zarzucił mu :

I. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia, tj.:

1. art. 233 § 1 kpc polegające na przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie oraz dokonanie oceny tego materiału w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego skutkujące uznaniem, iż:

a) odpowiednią kwotą bazową tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez powoda krzywdę w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 21 listopada 2015 r. jest kwota 25.000 zł,

b) w niniejszej sprawie powód przyczynił się do zwiększenia rozmiarów powstałej szkody w 80% i uznanie że obowiązek naprawienia szkody ulega zmniejszeniu zaledwie o 80%,

c) opinia biegłego sądowego M. H. z dnia 22 lutego 2017 r. oraz opinia uzupełniająca z dnia 29 grudnia 2017 r., jak również opinia biegłego A. D. (1) z dnia 5 maja 2017 r. zasługują na przyznanie im waloru dowodowego, są jasne, logiczne i wewnętrznie niesprzeczne, wnioski w nich poczynione zostały przez biegłych dobrze uzasadnione i nie zostały skutecznie zakwestionowane przez pozwanego, skoro wszechstronne rozważenie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że:

a) krzywda powoda, doznana przez niego w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 21 listopada 2015 r., ma mniejszy zakres niż ustalił to Sąd I instancji, nieuzasadniający zasądzenie na rzecz powoda tak wysokiej kwoty zadośćuczynienia;

b) zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie przyjętej przez Sąd I instancji jest niezasadne, w szczególności zważywszy na rzeczywisty stopień przyczynienia się powoda do zwiększenia doznanej przez niego w wyniku w/w wypadku komunikacyjnego szkody, który wbrew ustaleniom Sądu I instancji, powinien nawet sięgać stopnia wyłącznej winy poszkodowanego - tj. 100 %, w szczególności z uwagi na zachowanie powoda, które zasługuje na szczególne potępienie i dezaprobatę, bowiem powód podróżował z nietrzeźwym kierowcą, nieposiadającym uprawnień wymaganych do kierowania pojazdem (o czym powód wiedział), z którym wspólnie dokonał zaboru pojazdu i z którym wcześniej, w tym bezpośrednio przed podróżą, wspólnie spożywał alkohol, a co więcej powód podróżował bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, czym naruszył wszelkie możliwe do naruszenia w tej sytuacji zasady bezpieczeństwa;

c) opinie biegłego M. H. - z dnia 22 lutego 2017 r. oraz opinia uzupełniająca z dnia 29 grudnia 2017 r. - nie zawierają badania przedmiotowego ani rzetelnego uzasadnienia na poparcie przyznanego powodowi uszczerbku na zdrowiu. Podobnie opinia biegłego A. D. (1) z dnia 5 maja 2017 r. nie wyjaśnia na jakiej podstawie przyznaje on powodowi procentowy uszczerbek na zdrowiu, nie wyjaśnia jego wysokości, nie zawiera opisu badania przedmiotowego ani badań klinicznych. Wobec powyższego, w/w opinie są niepełne, nierzetelne, niefachowe, a określony w nich uszczerbek na zdrowiu powoda zdaje się być losowo określoną wielkością na potrzeby przedmiotowego postępowania, w niczym nie uzasadnionej wysokości, a ponadto pozwany podnosił powyższe okoliczności w toku postępowania, czym skutecznie zakwestionował treść w/w opinii;

2) art. 286 kpc poprzez jego niezastosowanie, skutkujące:

a) niezazdaniem przez Sąd I instancji opinii innego biegłego, w sytuacji, gdy pozwany skutecznie zakwestionował opinię biegłego M. H. z dnia 22 lutego 2017 r. oraz opinię uzupełniającą z dnia 29 grudnia 2017 r., wskazując na istotne braki merytoryczne w/w opinii, które świadczyły o jej niepełności i niefachowości;

b) niezazdaniem przez Sąd I instancji opinii uzupełniającej lub opinii innego biegłego, w sytuacji, gdy pozwany skutecznie zakwestionował opinię biegłego A. D. (1) z dnia 5 maja 2017 r., wskazując na istotne braki merytoryczne w/w opinii, które świadczyły o jej niepełności i niefachowości;

3) art. 316 § 1 kpc w związku z art. 445 § 1 kc i art. 481 § 1 kc, polegające na nie zastosowaniu w/w przepisów i nie zasądzenie odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od dnia wyrokowania, tj. od dnia 9 marca 2018 r., skoro przepis art. 445 § 1 kc nie czyni wyłomu w zasadzie, że sąd ocenia stan sprawy według chwili orzekania (art. 316 § 1 kc w zw. z art. 363 § 2 kc);

II. Naruszenie przepisów prawa materialnego przez:

1. błędną wykładnię oraz błędne zastosowanie art. 445 § 1 kc, to jest nieprawidłowe zrozumienie użytego w tym przepisie zwrotu „odpowiednia suma”. W efekcie błędnego, zdaniem apelującej rozumienia tego przepisu, Sąd pierwszej instancji uznał za „odpowiednią sumę” zadośćuczynienia jako kwotę bazową dla powoda kwotę 25 000,00 zł, która jest wartością wygórowaną, a w konsekwencji zasądził na rzecz powoda zadośćuczynienie w wysokości nieodpowiedniej do krzywdy przez niego doznanej, której rozmiar ponadto nie został wykazany w toku procesu w wysokości odpowiadającej zasądzonemu zadośćuczynieniu;

2. błędną wykładnię oraz błędne zastosowanie art. 362 kc i uznanie że obowiązek naprawienia szkody ulega zmniejszeniu o 80% podczas gdy z okoliczności faktycznych przedmiotowej sprawy wynika, że powód przyczynił się do powstania szkody w większym stopniu tj. przynajmniej w 90%;

3. art. 5 kc przez jego niezastosowanie do ustalonego stanu faktycznego tj. uznanie, iż w okolicznościach przedmiotowej sprawy roszczenie powoda nie stanowi nadużycia prawa podmiotowego, co skutkowało udzieleniem

ochrony prawnej działaniu powoda, pomimo że stanowi ono czynienie z przysługującego mu prawa użytku sprzecznego

z zasadami współżycia społecznego;

4. art. 6 kc poprzez jego błędną wykładnię, która w konsekwencji doprowadziła do przyjęcia przez Sąd I instancji, że powód w wystarczającej mierze udowodnił rozmiar doznanej krzywdy;

5. niezastosowanie art. 316 § 1 kpc w związku art. 445 § 1 kc i art. 481 § 1 kc i nie zasądzenie odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od dnia wyrokowania, tj. od dnia 13 grudnia 2017 r., bowiem przepis art. 445 § 1 kc nie czyni wyłomu w zasadzie, że sąd ocenia stan sprawy według chwili orzekania (art. 316 § 1 kc w zw. z art. 363 § 2 kc).

Sprzecznosc istotnych ustaleń Sadu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a mianowicie:

a) ustalenie zbyt dużego rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 21 listopada 2015 r. (art. 445 § 1 KC), której wartość Sąd I instancji „wycenił” na kwotę 25 000,00 zł;

b) ustalenie iż „odpowiednią sumą” zadośćuczynienia dla powoda za krzywdę, doznaną przez powoda w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 21 listopada 2015 r. będzie ostatecznie kwota 4.000 zł;

c) sprzeczne z zebrany materiałem dowodowym w sprawie uznanie, iż w niniejszej sprawie zachodzą podstawy do przyjęcia przyczynienia się powoda do zwiększenia rozmiaru, poniesionej przez niego w wyniku wypadku komunikacyjnego szkody na poziomie 80%; skoro wszechstronne rozważenie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że krzywda powoda, doznana przez niego w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 21 listopada 2015 r., ma mniejszy zakres niż ustalił to Sąd I instancji, nieuzasadniający zasądzenie na rzecz powoda tak wysokiej kwoty zadośćuczynienia, w szczególności zważywszy na rzeczywisty stopień przyczynienia się powoda do zwiększenia doznanej przez niego w wyniku w/w wypadku komunikacyjnego szkody, który wbrew ustaleniom Sądu I instancji, powinien wynosić nie mniej niż 90%, a nawet sięgać stopnia wyłącznej winy poszkodowanego, tj. 100 %, w szczególności z uwagi na zachowanie powoda, które zasługuje na szczególne potępienie i dezaprobatę, bowiem powód podróżował z nietrzeźwym kierowcą, nieposiadającym uprawnień wymaganych do kierowania pojazdem (o czym powód wiedział), z którym wspólnie dokonał zaboru pojazdu i z którym wcześniej, w tym bezpośrednio przed podróżą, wspólnie spożywał alkohol, a co więcej powód podróżował bez zapiętych pasów bezpieczeństwa;

Nadto na podstawie art. 382 w zw. z art. 241 kpc skarżący wniósł o uzupełnienie i powtórzenie postępowania dowodowego poprzez przeprowadzenie dowodu z opinii innych biegłych sądowych chirurga stomatologii i chirurga ogólnego na okoliczność wskazane w postanowieniu Sadu I Instancji o dopuszczeniu pierwotnych biegłych.

Powołując się na powyższe skarżący wniósł o zmianę punktu I zaskarżonego wyroku - poprzez oddalenie powództwa w całości, zmianę punktu III zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I instancję wg norm przepisanych oraz zasądzenie na rzecz pozwanego od powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych; ewentualnie, wniósł o uchylenie wyroku w części zaskarżonej niniejszą apelacją pozwanego i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu, w tym kosztach zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, za obie instancje.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

**Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.**

Sąd II instancji podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy

i przyjmuje je za własne.

Niezasadny był zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. Zgodnie z treścią wspomnianego przepisu, wyrażającego obowiązującą w polskiej procedurze cywilnej zasadę swobodnej oceny dowodów, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Swobodna ocena dowodów odnosi się do wyboru określonych środków dowodowych i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebrany materiał dowodowy. Jest to podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (orzeczenie Sądu Najwyższego z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, nie publ.). Przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być jednocześnie tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. Dlatego skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99).

Odnosząc się do powyższych rozważań w ocenie Sądu odwoławczego nie są uzasadnione twierdzenia apelującego odnośnie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Podnoszone w tym zakresie zarzuty odnoszą się przy tym w istocie nie tyle do kwestionowania ustalonego stanu faktycznego, skarżący nie wskazuje bowiem żadnych ustaleń faktycznych, z którymi się nie zgadza, ale do kwestionowania po stronie powoda zaistnienia krzywdy w ustalonym stanie faktycznym.

Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny w sprawie wziął pod uwagę nie tylko zeznania świadków oraz powoda ale również opinię przeprowadzonych w sprawie biegłych, a dokonane w oparciu o te dowody ustalenia faktyczne i wyciągnięte wnioski pozbawione są sprzeczności.

Brak jest także podstaw do przyjęcia zgodnie z żądaniem skarżącego, że Sąd I instancji naruszył art. 286 kpc polegającym na niezażądaniu dowodu z opinii innego biegłego, oraz niezażądaniem przez Sąd I instancji opinii uzupełniającej lub opinii innego biegłego.

Podkreślenia wymaga, że dowód z opinii innego biegłego może być przez sąd dopuszczony tylko wtedy, gdy istnieją merytoryczne uzasadnione zastrzeżenia wskazujące na wadliwość dotychczasowych opinii. Samo niezadowolenie strony z treści opinii nie jest podstawą do dalszego prowadzenia postępowania dowodowego ( por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 31 stycznia 2019 r., Sygn. akt III AUa 679/18 ). Na gruncie niniejszej sprawy powyższe wnioski strony miały właśnie taki charakter. Nie może albowiem budzić wątpliwości, że powołani w sprawie biegli w sposób wyczerpujący wyjaśnili wszystkie okoliczności sporne, szczegółowo odnosząc się do podnoszonych przez powoda zarzutów. Zarówno biegły sądowy z zakresu chirurgii stomatologicznej jaki i biegły A. D. w sposób jednoznaczny wskazywali, że podstawą do oceny trwałego uszczerbku na zdrowiu nie jest klasyfikacja prof. H. W., lecz Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej.

W dalszej kolejności apelacja pozwanego zarzucała Sądowi Rejonowemu błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c. i art. 444 § 1 kc wobec przyznania powodowi zadośćuczynienia w kwocie nieodpowiadającej doznanej przez nią krzywdzie.

W doktrynie podkreśla się, że zadośćuczynienie pieniężne pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, stanowiąc przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę. Powinno ono wynagrodzić doznane przez niego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych (Kodeks cywilny. Komentarz pod red. E. Gniewka, 2013, opubl. Lex). Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie cierpień; winno mieć ono charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te które zapewne wystąpią w przyszłości - a więc winno uwzględniać prognozy na przyszłość (wyrok SN

z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 357/03, Lex nr 584206; wyrok SN z 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, Lex nr 50884 oraz z dnia 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98, Lex nr 50824). Przy określeniu więc „odpowiedniej sumy” należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. W orzecznictwie sformułowano szereg kryteriów pomocnych przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, wśród których największe znaczenie mają rozmiar i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych pokrzywdzonego, odczuwane dolegliwości, ich intensywność, czas ich trwania, ujemne skutki zdrowotne, jakie nastąpią w przyszłości, nieodwracalność następstw zdarzenia, jego konsekwencje w życiu prywatnym i społecznym, a także wiek poszkodowanego, wywołanie rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury (np. wyroki SN z dnia 9 listopada 2007 r. V CSK 245/07, OSNC 2008 nr 4 poz. 95, z dnia 18 listopada 2004 r. I CK 219/04, Lex nr 146356, z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00, Lex nr 80272, z dnia 29 września 2004 r. II CK 531/03, Lex nr 137577).

Wysokość zadośćuczynienia ustalana jest w sposób niepoddający się prostemu rozliczeniu matematycznemu, zaś jego wysokość podlega ocenie i uznaniu Sądu. Kwestionowanie wysokości zadośćuczynienia możliwe jest tylko wówczas, gdy nastąpiło oczywiste naruszenie ogólnych kryteriów jego ustalenia. Zarzut zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądanego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd, tym bardziej, że w pojęciu "odpowiednia suma zadośćuczynienia" zawarte jest uprawnienie swobodnej oceny sądu, motywowanej dodatkowo niematerialnym - a zatem z natury rzeczy trudnym do precyzyjnego oszacowania charakterem - doznanej krzywdy, stanowiącej naruszenie dóbr osobistych poszkodowanego. Zarzut zaniżenia, czy zawyżenia kwoty zadośćuczynienia nie może wkraczać w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Sąd korygowanie przez sąd II instancji zasądanego zadośćuczynienia może nastąpić tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (tak w wyrokach: Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05 oraz Sądu Apelacyjnego w Łodzi w wyroku z dnia 20 września 2013 r., I ACa 387/13, a także w wyroku z dnia 29 sierpnia 2013 r., I ACa 359/13).

Taka sytuacja zdaniem Sądu Okręgowego nie zachodzi w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu Okręgowego zasądzone zaskarżonym wyrokiem zadośćuczynienie w kwocie 4 000 zł, - w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, a w szczególności ustalonego przez Sąd I instancji przyczynienia, jak również uszczerbku na zdrowiu w wysokości 12 % nie może być uznane za rażąco wygórowane.

W wyniku wypadku powód doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej okolicy ciemieniowej głowy oraz złamania przedniej ściany lewej zatoki czołowej z przemieszczeniem, odłam o wymiarach 18x13 mm do wnętrza zatoki, które to obrażenia naruszyły czynności narządu ciała u wymienionego na okres powyżej 7 dni. Z uwagi doznany uraz powód odczuwa ból i cierpienie, ma kłopoty z mową, spożywaniem pokarmów, kichaniem, śmiechem, kaszlem. Ma on również zawroty głowy, problemy ze wzrokiem i słuchem oraz nasilające się po schyleniu i wysiłku fizycznym bóle głowy, cierpi na stany lękowe. Niewątpliwie zatem dolegliwości bólowe i uszczerbek na zdrowiu powoda, trwałość cierpień fizycznych jak i psychicznych a także utrata możliwości zarobkowych uzasadniają zasądzenie tytułem zadośćuczynienia kwoty dochodzonej pozwem.

Podkreślenia wymaga, iż nawet niewielki uszczerbek na zdrowiu wymaga zrekompensowania krzywdy nim wywołanej. Wszelkie dolegliwości fizyczne i psychiczne mają charakter subiektywny i tylko sam zainteresowany może je zrelacjonować. Podlegają one oczywiście weryfikacji z uwzględnieniem wiedzy medycznej i zasad doświadczenia życiowego, nie można jednak ich deprecjonować tylko dlatego, że są one wynikiem subiektywnego poczucia krzywdy (wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2008r., I PK 256/07).

Podnieść należy, iż każdy wypadek komunikacyjny jest niewątpliwie dużym przeżyciem psychicznym, łączącym się z ogromnym stresem, niezależnie od tego czy towarzyszą mu obrażenia ciała czy też nie. Kwestia uszczerbku na zdrowiu stanowi jedynie jedno z kryteriów wpływających na wysokość zadośćuczynienia. Nie jest to kwestia wiodąca. Krzywda

może istnieć niezależnie od uszczerbku na zdrowiu. Poza tym, zadośćuczynienie przyznawane jest za doznaną szkodę o charakterze niematerialnym. Czyli szkodę która była, lub nadal jest. Nie istnieje ustawowy wymóg dalszego istnienia krzywdy. Przepis art. 445§1 kc stanowi bowiem, że w wypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Z tego względu, nawet aktualny dobry stan fizyczny i psychiczny powódki nie wyklucza, że jego krzywda była tego rodzaju, że należało ją zrekompensować kwotą 25 000 zł.

Słusznie także Sąd I instancji ocenił, że na gruncie niniejszej sprawy nie było podstaw do zastosowania art. 5 kc.

Podkreślenia wymaga, że zasady współżycia społecznego są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie. Dlatego dla zastosowania przepisu art. 5 k.c. konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności danego rozpatrywanego wypadku w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym. Z tej też przyczyny w świetle art. 5 k.c. na podstawie zasad współżycia społecznego nie można formułować dyrektyw o charakterze ogólnym. Zasady współżycia społecznego mogą więc stanowić podstawę dokonania korekty zaskarżonego orzeczenia, dokonanej na skutek innej ocenie nietypowego przypadku, nie służą jednak do uogólnień w sytuacjach uznawanych za typowe ( por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 6 czerwca 2018 r., Sygn. akt I ACa 54/18).

Prawidłowo w tym zakresie Sąd i instancji wywiódł, że fakt dochodzenia przez powoda należnego mu zadośćuczynienia nie stanowi nadużycia prawa, które nie jest społecznie aprobowane. Fakt świadomego zdecydowania się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu alkoholu oraz niezapięcie pasów bezpieczeństwa należy bezspornie oceniać w kategoriach przyczynienia do powstania lub zwiększenia szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego. Powód nie był kierowcą, który doprowadził do wypadku, a jego zachowanie może być wyłącznie oceniane w kontekście przyczynienia się do powstałej szkody.

Odwołując się w dalszej kolejności do podnoszonego przez pozwanego zarzutu błędnego ustalenia zakresu przyczynienia podnieść należy, że nie zasługuje on na uwzględnienie. Obowiązek naprawienia krzywdy (szkody) ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (art. 362 k.c.). Ocena przyczynienia się poszkodowanego należy do kwestii prawnych, a sąd odwoławczy władny jest podważyć tę ocenę tylko wówczas, gdy doprowadziła ona do modyfikacji obowiązku odszkodowawczego w sposób, który nie odpowiada, określone

w art. 362 k.c., wymaganiu jego „odpowiedniego” zmniejszenia stosownie do okoliczności.

Przyczynienie się do powstania, czy zwiększenia rozmiaru szkody, nie powoduje jakiegokolwiek ograniczenia zakresu odpowiedzialności osoby obowiązanej do jej naprawienia, a co najwyżej wpływać może na wysokość wynikającego z niej świadczenia, poprzez odpowiednie zmniejszenie tego obowiązku (świadczenia), w tym zakresie. Innymi słowy wpływać ono może na wysokość świadczeń, do spełnienia których obowiązany jest sprawca szkody lub osoba odpowiadająca za sprawcę, a nie na ograniczenie zakresu jego odpowiedzialności wobec poszkodowanego. Przyczynienie się stanowi bowiem element stanu faktycznego mogący rzutować na ocenę wysokości żądania, a nie kategorię prawną wyznaczającą granice odpowiedzialności sprawcy szkody.

Zachowanie poszkodowanego może być postrzegane w kategorii przyczynienia tylko wtedy, gdy pomiędzy nim, a szkodą występuje związek przyczynowy. Wykazanie tego związku przyczynowego, zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), należało do pozwanego.

W realiach niniejszej sprawy powód nie kwestionował faktu swego przyczynienia. Nie może albowiem ulegać wątpliwości, że powód naruszył szereg istotnych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W czasie jazdy nie posiadał zapiętych pasów bezpieczeństwa oraz jechał z kierowcą nieposiadającym uprawnień, z którym uprzednio spożywał alkohol.

Koncentrując się zatem na jeździe z nietrzeźwym kierowcą wskazać trzeba, że sama zgoda na jazdę samochodem i przyczynienie się w ten sposób do powstania lub zwiększenia własnej szkody pasażera, nie może być oceniane na poziomie wyższym niż „przyczynienie” samego kierowcy, który de facto doprowadza do zdarzenia będącego bezpośrednim źródłem szkody – do wypadku. Niemniej jednak w wyroku z 2 grudnia 1985 r. (IV CR 412/85, OSP 1986/4/87), Sąd Najwyższy wskazał, że przyczynienie się pokrzywdzonego w tego rodzaju sytuacjach jest znaczne. W ocenie Sądu Odwoławczego ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny nie daje podstaw do kwestionowania ustalonego przyczynienia w wysokości 80 %.

Prawidłowo także Sąd I instancji rozstrzygnął o odsetkach od zasądzonego zadośćuczynienia.

W orzecznictwie istnieje stanowisko, podzielane przez Sąd meriti, że orzeczenie przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, Lex nr 274209).

Wobec tego, zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego, a jego przekształcenie w terminowe, możliwe jest w wyniku wezwania skierowanego do dłużnika zobowiązanego do świadczenia. Przy powyższym nie ma znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji. Poszkodowany, bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność wynikającą ze skutków wypadku.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że dłużnik, jeżeli opóźnia się z zaplaceniem zadośćuczynienia to wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia (art. 481 § 1 kc). Mając na uwadze, że odsetki pełnią niejako funkcję waloryzacyjną, zasądzenie ich od daty wyrokowania prowadziłoby do umorzenia ich za okres przed datą wyroku, stanowiąc nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Po otrzymaniu zawiadomienia o zdarzeniu ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 kc) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku, oraz wysokości powstałej szkody. Nie może wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania /tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2011r., V CSK 38/11, Lex 1129170/.

Powyższe zostaje potwierdzone w przepisach kodeksu cywilnego, wskazującego, że obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 1 kc). Gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie określonym w § 1 (art. 817 § 2 k.c.).

Ponadto domaganie się odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia od daty wezwania do zapłaty jest, więc usprawiedliwione w tych sytuacjach, w których krzywda pokrzywdzonego istniała i była już znana w tej właśnie chwili, a tak było w niniejszej sprawie (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007r., I CSK 433/06, LEX nr 274209, z dnia 18 lutego 2010r., II CSK 434/09, LEX nr 602683, z dnia 8 sierpnia 2012r., I CSK 2/12, LEX nr 1228578, czy też wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 marca 2013 r., I ACa 807/12, LEX nr 1306007).

Sąd stanowisko pozwanego o konieczności określenia odsetek od daty wyrokowania nie znajduje uzasadnienia w realiach niniejszej sprawy.

Podsumowując, w ocenie Sądu Okręgowego, zarzuty apelacji nie są trafne, zaś rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe, dlatego apelacja podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 98 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 450 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

/ SSO Ewa Dobrzyńska-Murawka/ /SSO Beata Grzybek/ /SSO Joanna Dąbrowska-Żegalska/